

Konarski, K.

Ś. p. Józef Kordzikowski

Przegląd Historyczny 22, 271-272

1919-1920

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zajął się przygotowaniem obszernych dziejów Wielkopolski w w. XIX. Owoc tej pracy, dwutomowa dotąd *Historja W. Ks. Poznańskiego*, 1918 i 1919, doprowadzona narazie do r. 1889 ukazała się już po jego śmierci. Zebrał w niej Karwowski olbrzymi materiał, zestawiał prawie całkowitą literaturę, uzupełnił — nie mając dostępu do archiwów państwowych, źródłami zbiorów prywatnych i stworzył sumienną i uczciwą kronikę swej dzielnicy. Po przez niezawsze zresztą konstrukcyjnie zbudowane, a mimo to jakże w szczególności bogate rozdziały, przebija zasadnicza myśl — wydobyć samodzielne i twórcze na wszystkich polach wysiłku społeczeństwa polskiego mimo trudności warunków bytowania w zaborze pruskim, przebija zacna dusza autora. Z prac innych wymienić należy najważniejsze: *Wcielenie Inflant do Litwy i Polski 1874* (polskie wydanie rozprawy doktorskiej), *Kronika m. Leszna 1877*, *Kolegiata św. Jerzego i kościół św. Stanisława w Gnieźnie 1896*, *Genealogie d. Hauses Leszycz Radoliński 1905*, *Gesch. d. H. L. Radoliński 1908*, *Czasopisma Wielkopolskie 1796 — 1859*, 1908, *Wspomnienia podchorążego z r. 1831 1891*, *Klasztor OO. Reformatorów w Poznaniu 1910*, oraz wydane w Rocznikach T. P. N. P.: *Gniezno* t. 19, *Angielscy poeci a przyroda* t. 22, *Jankowo* t. 24, *Klasztor P.P. Cystersek w Otoboku* t. 26, *M. Jarocin i jego dziedzice* t. 29, *Najstarsi Długoszowi biskupi poznańscy wobec krytyki* t. 35, *Komandorja i kościół św. Jana Jeruzolimskiego w Poznaniu* t. 36, *Biskupi Poznańscy z XII i początku XIII wieku* t. 37, *Bractwo Rybaków w Poznaniu* t. 38, *Piotr Włostowic i Duninowie* t. 40, *Biskupi poznańscy drugiej połowy XIII w.* t. 43, *Jan Długosz, jako pisarz* t. 44. Ze śmiercią Karwowskiego ubył w Poznaniu jedna z najbardziej zasłużonych postaci na polu strzeżenia kultury własnej przeszłości.

Ś. p. JÓZEF KORDZIKOWSKI. W końcu ubiegłego roku (1919) zmarł w Warszawie ś. p. Józef Kordzikowski. Tworzył, a raczej drukował mało, ale niezwykle silne tętno jego życia pozwala mierzyć go skalą inną, niż długość bibliograficznej wzmianki pośmiertnej.

Niezwykłym było już środowisko, w jakim się wychował — dom rodzinny w XIX wieku, w głuchym odludziu litewskim, żyjący najlepszymi tradycjami złotego stulecia, przesiąknięty kulturą pisarzy łacińskich, żyły serdecznie z Gallem, Długoszem, czy Kromerem. Atmosfera ta wycisnęła na młodym słuchaczu Dorpackim niezatarte piętno. Z niej wziął on wszystkie swe umiłowania, ona kształtowała jego poglądy naukowe, społeczne i narodowe, ona dała mu wreszcie podstawy niezmiernie głębokiej, wszechstronnej, opartej o klasyczne wzory, wytwornej w całym znaczeniu tego słowa kultury umysłowej.

Stąd poniekąd płynęła niewspółmierność jego z epoką, w której żył, szlachetny acz szlachecki demokratyzm, niepraktykowany, graniczący z dziwactwem altruizm, przede wszystkim zaś ów niespotykany u schyłku XIX wieku romantyzm błędnego rycerza nauki.

Był ś. p. Kordzikowski gorącym ofiarnym patryotą, brał wybitny udział w pracy publicznej w najcięższym okresie życia narodowego, był członkiem Centralnego Komitetu Ligi Narodowej pierwszych lat XX wieku, wysyłał do Papieża Leona XIII unitów i pisał w imieniu Podlasia płomienny adres do Stolicy Apostołskiej — fakty może wyblakłe w pryzmacie dzisiejszych czasów, ale pełne życia dla ubiegłych dziesiątków lat — przede wszystkim jednak był badaczem polskiej przeszłości. Z wielu namiętności, jakim w ciągu burzliwego swego życia ulegał, jedna, to jest namiętność badań naukowych historycznych, nie opuściła go aż do ostatniej chwili.

Dzięki ciągłym wycieczkom archiwalnym, a właściwie nieustającej podróży po wszystkich europejskich ośrodkach życia umysłowego, zdołał zapoznać się ze wszyst-

kimi niemal ważniejszymi zbiorami archiwalnymi. Dłuższy czas spędził w Szwecji i w archiwach rosyjskich. Dzięki nader bystrej inteligencji i doskonałej pamięci, osiągnął z czasem dokładną znajomość całokształtu rozrzuconych po świecie poloników, a równocześnie niezwykłą biegłość w odczytywaniu tekstów, zwłaszcza ruskich i niemieckich.

Studja swe poświęcał głównie epoce Wazów ze szczególnym uwzględnieniem konfliktu polsko-szwedzkiego.

W pracy swej wykazywał Kordzikowski wytrwałość, a nawet zaciekłość godną tym większego szacunku, że pracę tę prowadził w niezwykle skromnych, niejednokrotnie bardzo ciężkich warunkach materialnych, odmawiając sobie wszystkiego, a nie szcędząc nakładów tylko tam, gdzie chodziło o nową zdobycz naukową.

Z wytrwałością łączyła się ścisłość i dokładność posunięta do tego stopnia, że całe lata, a nawet całe dziesiątki lat strawił Kordzikowski na kompletowaniu źródeł dla planowanych przez siebie monografji. Przesadne pojmowanie zasad heurystycznych i wieczny skrupuł niedostatecznego przygotowania do rozpoczęcia pracy konstrukcyjnej stały się też powodem, że spuścizna po ś. p. Józefie Kordzikowskim z wyjątkiem artykułów w poważnej prasie periodycznej i jedynej bodaj pracy wydawniczej z zakresu źródeł wieku XVII, rozpoczętej w czasie wojny, składa się prawie wyłącznie z ogromnej ilości rękopiśmiennych materiałów. Cała wartość naukowa zebranych przez Kordzikowskiego materiałów uwydatni się w całej pełni dopiero po udostępnieniu ich ogółowi, o moralnej wszakże i kulturalnej wartości człowieka, który całego ogromu tej pracy dokonał, świadczą te pieczołowitą rękę po wszystkich krańcach Europy zbierane kartki już dzisiaj aż nadto wymownie.

Dr. K. Konarski.

Ś. p. GUSTAW MANTEUFFEL ur. 18.XI 1832, zm. 24.IV 1916. Z kresowego rycerstwa rodem — kresowy uczoney. Taki, jakich miała Polska na wszystkich swych rubieżach: głębokim uczuciem przywiązany do ziemi rodzinnej, a zarazem pomny wielkich, tradycyjnych więzi z Rzeczypospolitą, kompozytor, krytyk muzyczny i artystyczny, historyk sztuki, badacz dziejów politycznych i społecznych Inflant, wreszcie, popularyzator i pracownik na polu oświaty wśród ludu łotewskiego — oto szeregi etapów, przez które działalność tego niez mordowanego uczonego przechodziła. Od chwili ukończenia wydziału prawnego na uniwersytecie dorpuckim, od r. 1857 aż po ostatnie lata swego życia (do r. 1912) na chwilę nie składał pióra, które dopiero ciężka niemoc wytrącić miała ze starczej ręki.

Na polu historycznym rozpoczął pracę najpóźniej, ale za to tym usilniej oddał się jej i poświęcił. Zakresu badań nie ograniczył do jednej tylko dziedziny życia, ale z równym zainteresowaniem śledził ogólne warunki rozwoju kulturalnego, jak i społecznego i politycznego. Kiedy po kilku drobniejszych przyczynkach dał w r. 1879 większe dzieło, zatytułowane „*Inflanty polskie*“, bieg jego studjów został już programowo wytknięty: połączyć olbrzymie wiadomości naukowe, odnalezione żmudną drogą poszukiwań historycznych, z żywym a barwnym ujęciem konstrukcyjnym, tak, by rezultat dawał i konkretny dorobek naukowy i zaznajamiał szerszy ogół — zarówno miejscowy, inflancki, jak i dalszy, polski — z bogatą przeszłością Inflant — oto pierwsze i bezpośrednie zadanie działalności naukowej zmarłego. Czy to będą szkice z zakresu historii sztuki i cywilizacji, w rodzaju *Listów z nad Bałtyku* (Przegl. powszechny, r. 1885—1888¹⁾, lub *Pierwiastków cywi-*

¹⁾ W całości druk., Kraków, 1889.